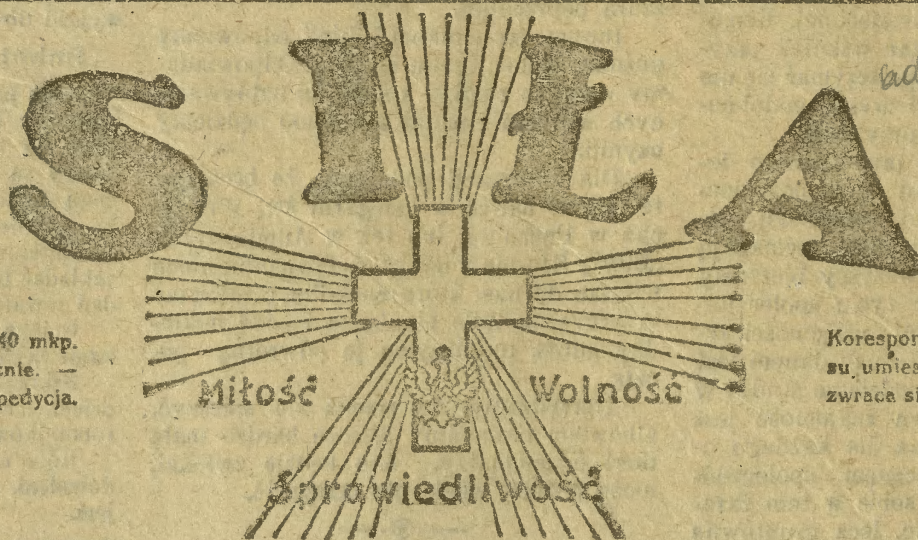




ad R 912<sup>h</sup> 1907  
1922, 2



„SILA“  
wychodzi co czwartek. Cena  
numeru pojedyncz. w Polsce  
10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na mies. styczeń 40 mkp.  
— w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. —  
Prenumeratę przyjmuje ekspedycja.

ADRES:  
Redakcji, Administracji i Ek-  
pedycji Poznań, Skarbowa 1  
— Telefon nr. 16-89.

Korespondencje bez podpisu i dokł. adre-  
su, umieszczane nie będą. Rękopisów nie  
zwraca się. Administracja czynna od 9—

## Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

### Drogi rozwoju.

Dominującym zjawiskiem w życiu społecznym po wojnie, we wszystkich młodych państwach i narodach, a szczególnie w Polsce, jest tempo, w jakim odbywa się zastępowanie starych form bytu przez nowe reformy, urządzenia i prawa.

Pomijając fakt, że samo wyzwolenie się Polski z niewoli spowodowało radykalną przemianę wszystkiego co nas otaczało, kiedy spojrzymy na drogę, jaką rozwijało się nasze życie społeczne, bez trudu stwierdzimy, że w ciągu krótkiego czasu trzech lat, w warunkach niesłychanie uciążliwych, zbudowaliśmy urządzenie społeczne, zastosowaliśmy reformy i wydali prawa, jakich nie mają jeszcze narody liczące tysiące lat państwowego życia. Słowem, organizowaliśmy się społecznie i państwowo w tempie, jakiego historia jeszcze świadkiem nie była.

Jest to niewątpliwie dowodem żywotności naszego narodu, ale zarazem świadectwem jego młodości i niepraktyczności. Bo gorączkowe tempo państwowego rozwoju tworzy wielką ilość instytucji, praw i zwyczajów, ale nie daje im trwałego oparcia, buduje je na kruchych podstawach. To też zadaniem lat spokojnych powinno być utrwalanie, przebudowywanie tego, co stało w ogniu palących konieczności, w latach niepokoju.

Leż publiczne życie nasze nie tylko na wzmocnieniu już zbudowanego będzie polegać, ale głównie i przedewszystkiem na tworzeniu nowych form bytu, na dalszym budownictwie.

I tu staje przed nami pytanie: jaka idea będzie służyła nam za zasadę postępowania, za światopogląd. Czy mamy w zajętych skokach dążyć do przebudowy życia, pozostawiając nigdy i powierzchowny ślad naszego zetknięcia się z ziemią, z warunkami życia, czy też wolno a wytrwale, spokojnie a gruntownie zbliżyć się będziemy do celu. Inaczej mówiąc, jak będziemy w życiu publicznym postępować: ewolucyjnie czy rewolucyjnie i czym

chcemy być: demokracją czy arystokracją. Spróbujmy odpowiedzieć sobie.

Do wyrazów najczęściej obecnie używanych należy demokracja. Często się go używa, ale niemniej często nadużywa, albowiem omal nie każdego rozumie go jak ma być osobiście wygodniej, tu coś doda, tu odejmie lub przekreśli, tu powiększy lub też zmniejszy. W rezultacie od prawdy jesteśmy dalecy. Tymczasem demokracja, niesfałszowana jest ustrojem zapewniającym wszystkim równe prawa do udziału w życiu państwowym, i niezem więcej. Kto wiec jest demokratą, t. zn. uznaje prawa każdego człowieka (świecki czy duchowny, przemysłowiec czy robotnik itp.) do udziału w życiu publicznym, ten nie chcąc być nierozumnym, musi w tem życiu stosować wnioski wypływające z demokracji i zwalczać przeciwnie jej zasady. A więc demokratą musi współpracować z ludźmi z innych warstw na chwałę Kościoła i Ojczyzny, ma obowiązek przeciwstawić się walec klas, nie może uznawać przywilejów jednostki lub klasy nie opartych na zasłudze dla sprawy ogólnej.

Z powyższych zasad działalności demokracji wynika, że nie może ona być socjalistą uprawiającym walkę klas, terror itp. Bo kto walczy o przywileje i dobrobyt jednej tylko klasy, np. robotników, a więc potępia i zwalcza inne (włościan, inteligencję itp.), ten musi zmierzać do dyktatury, tj. socjalizmu i bolszewizmu, jako wyniku działalności i poglądów socjalistycznych. Trzeba rozważyć, że socjalizm i bolszewizm to nie są idee sprzyjające rozwojowi warstw wszystkich, ale tylko nielicznym, a więc są poglądami tych, którzy w przyszłości, w nowym ustroju, tj. przy dyktaturze będą arystokracją rządzącą ciemnymi masami. W tem świetle rozumiemy działalność agentów komunistycznych i żydowskich, którzy, zniszczywszy dzisiejszy ustrój demokratyczny, będą mogli zostać przy pomocy siły biurokracji socjalistycznej, lub, jak żydzi, robić interesy na poważniejszych Polakach, jak dziś robią na Rosjanach.

A więc demokratą musi się wystrzą-

gać tych objawów działalności, która prowadzi do panowania arystokracji, czy to socjalistycznej, bolszewickiej, żydowskiej, czy jakiej innej, ale zawsze tylko części społeczeństwa, uciskającej drugą część. Demokracja — to współdziałanie i zasada sprawiedliwości, a nie ucisk i krzywda innych. Większość oczywiście decyduje, ale nie wolno się uciskać do gwałtów i bezprawia nad mniejszością.

Dlatego prawdziwa demokracja nie uprawiając ucisku jednych przez drugich, zmieniając istniejące stosunki na lepsze, czyni to w sposób umiarkowany, łagodny, spokojny, tj. ewolucyjny, aby niezłomnych praw nie naruszać, wtedy kiedy arystokracja, czy to dawniejsza szlachecka, czy dzisiejsza socjalistyczna lub żydowska. (jak w Rosji) nie mając za sobą większości chce wszystkim narzucić siłą swoje przekonania i zmusić do posłuszeństwa. Opornych, których jest większość, pozbawia życia, pakuje do kryminału, pali i niszczy, słowem pracuje, jak mówią, rewolucyjnie. Oczywiście w takich warunkach postęp i rozwój życia jest zastąpiony przez przymusowe jego zamieranie. Zamiast uszczęśliwić dotąd krzywdzonych dyktatura arystokracji, wywyższa tylko jednostki, a ogół czyni polem wyzysku.

Powyższe mówi nam, że zasady rewolucyjne są potrzebne tym, którzy nie dbają o prawdziwy dobrobyt warstw nie posiadających, ale o swój osobisty interes arystokracji bolszewickiej, socjalistycznej czy żydowskiej. Powoli ewolucyjna przemiana istniejącego ustroju społeczno-politycznego jest właściwa demokracji, tj. ustrojowi, w którym wszyscy wywierają jednakowy wpływ na kierunek spraw społeczno-politycznych. Praktyczni ludzie wiedzą, że tylko prawdziwa demokracja zapewni wszystkim pomysłne warunki życia.

Bądźmy więc demokratami, pracujmy nad stopniową, powolną, ewolucyjną przemianą warunków życia, ale budujmy ciągle, wytrwale i gruntownie.



# Co czytać?

Jeżnym z zasadniczych warunków istnienia demokracji jest oświata powszechna w wszystkich dziedzinach życia narodowego. Bez oświaty powszechniej, demokracja choć może powstać wskutek przy czyn gwałtownych, nigdy utrzymać się nie zdola. Historia ludzkości czegoś podobnego ani jednego nie zna przykładu.

Obowiązkiem przeto prawdziwego demokracji jest praca nad przyspożeniem sobie wiedzy zawodowej, społecznej, politycznej itp. Czasy dzisiejsze wymagają od nas wszystkich, bo wszyscy bierzemy udział i decydujemy w życiu społeczno-politycznym, szczególnej znajomości tego życia. Nie każdemu jednak danera jest prowadzić dłuższe i samodzielne studia w zakresie spraw, których znajomość jest bezwarunkowo konieczna dla każdego obywatela w demokratycznym społeczeństwie, ale każdy może sobie w tem zaradzić, czytając niewielkie, lecz gruntowne broszury i książeczki pisane dla wszystkich, a przedewszystkiem dla tych, którzy nie mając dłuższego czasu poświęcić nauce życia społeczno-politycznego, chcą jednak być świadomymi swych obowiązków i prac obywatelami kraju, chcą orientować się w życiu narodowym i być pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Czyniąc zadość napływającym do nas zapytaniom co czytać, otwieramy dział pod tym tytułem, w którym będziemy udzielać odpowiedzi na skierowywane do nas zapytania.

Kol. A. C. z Gniezna i każdemu interesującemu się życiem politycznym zalecamy kolejne czytanie następujących broszurek:

1. J. Szreniawa: „Polskie stronnictwa polityczne“ (cena 60 mk.). Atout czyni szczegółowy przegląd zasad i głównych wystąpień wszystkich stronnictw w Polsce, poddając je krytyce.

2. Ka. poseł St. Adamski: „Zasady i działania Ch. Nar. Str. Pracy“ (cena 38 m.). Ka. poseł Adamski rozwija zasady, na których opiera się Ch. Nar. Str. Pracy, kresli linje postępowania na przyszłość we wszystkich, nawet najdrobniejszych sprawach i mówi o tem, co stronnictwo już zrobiło. Książeczkę tę polecamy Wam szczególnie.

3. Ponieważ jesteście robotnikami, więc sobie przeczytajcie jeszcze broszurkę poła E. Bigońskiego p. t. „Kto rozbija ruch robotniczy“ (cena 80 mk.), a dowiesz się wiele ciekawych spraw odnoszących się do polityki całej warstwy robotniczej.

4. Wreszcie kto chce się dowiedzieć, ile szkody przyniesli państwu polskiemu partje socjalistyczne, ten niech sobie przeczyta doskonałe uwagi p. Polaka p. t. „Zasługi polskich partji socjalistycznych wobec smartwychwałej Polski“.

P. Franciszkowi D. w Bydgoszczy i delegom zakładającym w swoim zawodzie Kurs. Zjednoczenia Zawodowe polecamy nasze broszury:

1. Dr. Stankowski: „Walka klasowa a walka zawodowa“ (cena 18 mk.), z której dowiedzą się, że można i w jaki sposób prowadzić pracę nad polepszeniem swego

materjalnego bytu bez uciekania się do walki klasowej.

2. Dr. Stankowski: „Bezpodstawność i szkodliwość walki klasowej“ (cena 45 mk.), którą należy czytać razem z broszurą poprzednią.

Innym czytelnikom „Siły“ odpowiemy później, wobec braku miejsca. Odpowiadamy wszakże według kolejności napływających zapytań i nadal tak samo będziemy czynili.

Dla informacji podajemy, że broszury te można nabyć w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, lub też w Administracji „Siły“. Kto nie mieszka w Poznaniu, niech napisze do nas, które chciałby przeczytać broszury, nadesła pieniądze i poda dokładny adres, to otrzyma je odwrotną pocztą.

Uprzedzamy, że trzeba się spieszyć, albowiem posiadamy jeszcze bardzo małą ilość egzemplarzy. Kto będzie zwlekał, może później wcale nie otrzymać.

## Zagranica.

### Udział w przedsiębiorstwie.

Znana fabryka Kruppa w Essen podwyższając obecnie kapitał zakładowy z 230 na 500 milionów marek postanowiła dopuścić robotników do udziału w zyskach.

Każdy robotnik i urzędnik pracujący najmniej 5 lat w fabryce ma prawo nabyć z nowych akcji nie więcej niż 500 sztuk po 1000 marek. Akcje te są uprzywilejowane, albowiem gwarantuje się im 6 proc. dywidendy (zysku). W razie gdyby rok nie przyniósł zysku, dywidenda na akcje robotnicze musi być wypłacona w roku następnym za rok ubiegły. Wzaniem za tę gwarancję, wysokość dywidendy zostaje ograniczona do 10 proc, której to wysokości dywidenda nie może przekroczyć, nawet jeżeli przedsiębiorstwo da większe zyski.

Akcjonariuszom-robotnikom zostaje zapewniony udział jednego delegata w radzie nadzorczej.

Jak praktyce będzie wyglądał udział robotników w kapitale przedsiębiorstwa nie wiadomo, powinien jednak i może być poważnym, albowiem robotnicy mają 79 milionów marek swoich oszczędności w samych kasach fabrycznych, nie licząc oszczędności w innych kasach lub bankach.

A co o tem mówią organizacje robotnicze? Przedstawiciele socjalistyczni oświadczyli się przeciwko udziałowi robotników w kapitale przedsiębiorstwa, ponieważ uważają, że przez to osłabnie solidarność robotnicza, która ich zdaniem jest ważniejsza od materjalnego bytu robotników.

Przedstawiciele chrześcijańskich sw. zaw. oświadczyli się za przyjęciem projektu iabywaniem akcji.

Robotnicy podzieliłi się zatem na dwa obozy, z których drugi zajal korzystniejsza dla robotnika stanowisko. Nie wątpi więc zostanie on poparty i przez robotników-socjalistów, albowiem zdrowy rozsądek wskazuje, że po klasie jaką poniósł socjalistyczny system gospodarczy w Rosji, rozumniej i korzystniej jest pracować i urządzać swój los w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym, zwalczając jego złe strony, niż ryść ale wyzysk kapitalisty, niż trwać w biedzie i wdychać do jarzozę gorzej biedy, jaką gotują robotnikom socjaliści i bolszewicy.

### Brak pracy w Gdańsku.

Donoszą z Gdańska, że na miejscowym rynku pracy panuje szał zapęły, wobec

czego kto wyjeżdża do Gdańska w nadziei uzyskania zarobku jest narażony na zawód, bo zajęcia nie dostanie, jak również zezwolenia na pobyt w mieście nie otrzyma.

Jedynie ci, którzy mają z góry zapewnione zajęcia mogą sobie pozwolić na kosztowny wyjazd do Gdańska.

### Robotnicy polscy we Francji.

Grupa pracujących obecnie we Francji robotników Polaków wynosi około 22 tys., w czem 15 tysięcy samych górników. Radość dawcy są z nich zadowoleni; robotnicy też mają się dobrze, zarobki są większe niż w kraju, jedynie brak mieszkań daje się we znaki.

Organizacji zawodowych i politycznych zakładać im nie wolno; mogą natomiast zakładać towarzystwa śpiewackie, sokół itp.

Opieką duchowną nad polskimi robotnikami zajmuje się czterech księży.

Szkoły polskie są wszędzie, głównie dla dzieci, nie brak także i szkół dla dorosłych robotników.

Robotnicy z warunków są przeważnie zadowoleni, odczuwają tylko tęsknotę za krajem.

## Zycie polityczne

### Zniesienie granicy cłowej.

Dnia 10 bm. w nocy nastąpiło włączenie W. M. Gdańska do polskiego obszaru cłowego. Dotychczasowa granica cłowa między Polską a Gdańskiem została zniesiona, a polska taryfa cłowa zaczęła obowiązywać między Gdańskiem a zagranicą.

### Irlandja.

Mimo gwałtownej opozycji prezydenta irlandzkiego i skrajnych sinfeinistów, większość parlamentu irlandzkiego w Dublinie ratyfikowała (uchwaliła) w dniu 31 grudnia ub. roku układ zawarty przez rząd irlandzki z rządem angielskim. W ten sposób, po ratyfikacji przez parlament angielski, układ ten wszedł już w życie. Kilkuościetnia walka angielsko-irlandzka została przerwana.

## Z życia stronnictwa

### Górny Śląsk.

W numerze ostatnim „Siły“ poraz pierwszy wspomnieliśmy o tem, że ruch chrześcijańsko-demokratyczny zakorzenił się także na Górnym Śląsku. O jego sile i rozwoju dotąd nie pisaliśmy, nie chcąc tego młodego jeszcze drzewa narażać na burzę zacieklej walki partyj., a więcej jeszcze dlatego, że Górny Śląsk był terenem tytanicznej walki dwóch narodów o przynależność tej ziemi, w czasie której nie należało zaprzętać umysłów w Polsce wiadomościami o ruchu politycznym w najukochańszej naszej dzielnicy, staczającej tę walkę.

Obecnie sytuacja zmieniła się.

Pierwsze kroki organizacyjne przedsięwziął na Górnym Śląsku sekretarz dzielnicy, kolega poseł Bigoński, kiedy w kwietniu 1921 r. przez kilka dni pobytu na Górnym Śląsku nawiązał ścisły kontakt z całym szeregiem jednostek, sprzyjających naszemu ruchowi i działających pomiędzy szerokimi warstwami pracującymi. Cicho i bez rozgłosu podjęto znużną pracę, która bardzo rychlo dała owoce, o których na razie mówić jeszcze nie można.

Równocześnie niemal zaczął się ruch od dołu. Warstwy pracujące zaczęły tra-



cić zaufanie do Narodowej Partji Robotniczej, a szczególnie jej klubu poselskiego, którego metody taktyczne, niezrażania i nienarazania się socjalistom, w prostych sercach ludu górnośląskiego zrozumienia znaleźć nie mogły. Doszło nawet do tego, że sam organ Nar. Partji Robotniczej, górnośląski „Polak“ formalnie wyparł się posłów i stwierdził, że za czynność sejmową posłów emperowskich odpowiedzialności nie ponosi i nie przyjmuje.

Lud górnośląski wierny tradycjom, wierny Kościołowi, straciwszy zaufanie do N. P. R. nie poszedł do czerwonej międzynarodowej P. P. S., ale szukać zaczął obozu, któryby programem swoim odpowiadał jego serdecznym uczuciom. I znalazł go w naszym stronnictwie.

Wiedząc o tem, że istnieje w Polsce Ch. Nar. Str. Pracy, rozeszła się po Śląsku bardzo szybko. Zaczęły się zawiązywać kółeczka chrześcijańsko-demokratyczne, liczba mężów zaufania, za pomocą których się cicha praca nasza na G. Śląsku przeważnie odbywa, rośnie.

Pierwszy skromny w rozmiarach swoich zjazd odbył się w święto Trzech Króli roku bież.

Do Rady i Zarządu Wojewódzkiego wybrano następujących kolegów:

W. Sosińskiego (posła) jako prezesa, Kuźmę jako sekretarza, Bednarza jako skarbnika, jako ławników Wincentego Ciołkę, Józefa Błaszczyka, Jana Bartoździeję, Alojzego Szczerbę, Jana Rymarza i Jana Korfańskiego (brata p. Korfańskiego Wojciecha).

Program Ch. Nar. Str. Pracy został przyjęty w całości, a dodatkowo uchwalono następujące postulaty:

Ch. Nar. Str. Pracy dążyć będzie, aby 1. uchwalona przez Sejm ustawodawczy autonomia dla G. Śląska została nie naruszona,

2. przy obsadzaniu urzędów w pierwszym rzędzie uwzględniano ludność tubyleczą,

3. dotychczasowe ustawodawstwo socjalne na G. Śląsku zostało utrzymane i rozbudowane,

4. ludności polskiej, która stanowi większość, zabezpieczono odpowiedni wpływ i kierownictwo w Województwie Śląskim,

5. szkoły zostały spolszczone i tylko takim nauczycielom powierzono nauczanie dzieci, którzy władają poprawnie językiem polskim,

6. podtrzymano przeniesiał górnośląski na obecnej wysokości i go rozbudowano i

7. podatki płacone na G. Śląsku, a w Polsce nie obowiązujące, obrócone były na zmniejszenie cen pierwszej potrzeby.

Z tego, jak stronnictwo nasze na G. Śląsku rozwija się dotychczas, wnosić można, że przyszłość także na G. Śląsku do niego należy i że i tam, jak w całej Polsce, zasady chrześcijańskie zwyciężą całkowicie.

Środa, dnia 8 stycznia 1922 r.

Odbyło się tutaj 7 piątek, 8 stycznia bież. zebranie członków Ch. Nar. Str. Pr., stronnictwa mieszczańskiego i związku ludowo-narodowego, któremu przewodniczył kol. Jankowiak.

Na zebraniu tem wygłosił referat kol. poseł Dachowski na temat o polityce zagranicznej. Spostrzeżenia i uwagi posła kol. D. od-

wołanie polityki zagranicznej uprawianej głównie przez partje i osoby lewicowe były nadzwyczaj ciekawe i trafiły do przekonania zgromadzonych uczestników zebrania.

Następnie przemawiał red. Grobliński, mówił o tętnie narodu polskiego, wskazując na przykłady z historii poczem udowodnił obrazowo o mocy i trwałości pierwiastka chrześcijańskiego, na jakim jest wsparty nasz ruch polityczno-społeczny i zawodowy, bo tylko chrystjanizm może odrodzić naród zdeprawowany moralnie przez wojnę. W końcu nawoływał do jedności i wspólnego łączenia się pod sztandarem N. Ch. S. P., udowadniając przykładami jej konieczność a następnie stąd wypływające korzyści.

W dyskusji przemawiali kol. Śmiśniewicz, Kapaczyński, Pomykaj, Miniński, Jankowiak i Grzempczak.

Potem przystąpiono do wyboru zarządu miejscowego koła, w skład którego weszli kol. Kruczyński N. przewodniczący, Śmiśniewicz Wł. zastępca, Krulak J. zastępca, Jankiewicz W. sekretarz, Szczepecki W. zastępca Miniński T. skarbnik.

Na zebraniu tem zapisało się do Nar. Chr. S. Pracy 43 nowych członków.

Nieśmiały.

Posiedzenie poznańskiej Rady Wojewódzkiej Chr. Narod. Str. Pracy.

odbyło się w niedzielę, dnia 8 bm. W toku kilkugodzinnych obrad przyjęto cały szereg ważnych uchwał. Ze względu na brak miejsca szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze następnym „Sily“.

Komorniki, dnia 8 stycznia 1922.

W czwartek, 6 bm. odbyło się tu zebranie koła, na którym w myśl życzeń licznych wdów i inwalidów, należących do naszego stronnictwa, poseł Bigoński przedstawił „położenie inwalidów, wdów i sierót“. W toku przemówienia wstąpił na salę urzędnik Z. Z. P. p. Adamek, którego jednak wyproszone. Zebranie skończyło się po omówieniu spraw miejscowych w ogólnej harmonii.

Szembrak, dnia 7 stycznia 1922.

Wezorem odbyło się u nas zebranie miejscowych obywateli, na którym zostało założone koło Chr. Nar. Str. Pracy. Do zarządu weszli pp. Julian Maliszewski prezes, soltyś Stan. Zieliński zast. prezesa, organista Lasiewicz sekretarz, Grucza zast. sekretarza, Raffiński skarbnik, Cukierman B. i Lewandowski J. ławnicy.

Radomicko, dnia 7 stycznia 1922 r.

W święto Trzech Króli odbył się po nabożeństwie na sali p. Stepczaka wiec Chr. Nar. Str. Pracy. Referat polityczny wygłosił poseł Bresański. Po wiecu zostało założone koło naszego stronnictwa.

W ostatnim czasie powstały także nowe koła w Bronikowie i Buczcu (pow. śmigiełski).

## List do Redakcji.

Kochany Kolego Redaktorze!

Mamy w naszym związku kilka pism, które ja uważnie zawsze przeglądam, bo się tymem zawodowem i politycznem interesuję. Ostatnio wiele czasu w prasie narobiło się z powodu powstania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Ponieważ mnie to bardzo, jako związkowca obchodzi, więc napisałem artykuł, któryby wyraził to co ja myślę o Zjednoczeniu. Jak go wydrukujecie, to będę Wam bardzo wdzięczny.

Dla każdego z nas, występujących z Z. Z. P., było jasnym, że N. P. R., która sobie z Z. Z. P. zrobiła źródło wpływów politycznych, będzie się młotała na nas i naszych kolegów bez umiaru. Na to byliśmy przy-

gotowani. I to co dzisiaj piszą pisma N. P. R. jest dowodem jak bardzo obawiają się Chr. Zj. Zaw. i jak słabo czują się w swych posiadach. Wypowiedzieli nam walkę oszczęstw, kalumnie, potwarzy i plotek, my im odpowiemy walką zasad, obrony interesów robotniczych, służenia sprawie publicznej, pracą uczciwą, cichą, ale tylko dla robotników i całego społeczeństwa owocną.

Bo nie my jesteśmy rozbijaczami ruchu robotniczego, który oddawna pierś się na zasadach chrześcijańskich i my go dziś musimy z powrotem na tych zasadach zjednoczyć, ale N. P. R. rozbija ruch robotniczy, bo sprowadza go z dawnego stanowiska na tory lewicowego radykalizmu. A trudno komuś gadać o jedności robotniczej, jeżeli go się pcha na lewicę i przgotowuje do wstąpienia do komunistów. Trudno, ale nie każdy chce się bolszewikom w Polsce przyłączyć. Dlaczego Z. Z. P. i N. P. R. tak potulni są wobec klasowych i szajdemanowskich związków zawodowych i ich za rozbijaczy nie uważają? Dlaczego w dzieł po wyborach w Poznaniu stawiali się w „Prawdzie“ w jednym obozie z komunistami? Komuniści i socjaliści to wrogowie Polski, a my chrześcijanie nie możemy należeć do organizacji, jak Z. Z. P. i N. P. R., które z wrogami stają w jednym obozie.

Przyszłość pokaże po czyjej stronie jest prawda, czy zwyciężą stare zasady dawnego Z. Z. P., na których jest wsparte Chr. Zjed. Zaw., czy też demagogia emperowskich działaczy w dzisiejszym Z. Z. P. Bo nasz program jest starym programem z nikąd nie zapożyczonym lub przemienionym, natomiast dzisiejsza ideologia Z. Z. P. jest pod silnym wpływem radykalizmu, przeniesionego na nasz grunt przez N. P. R. Kongresówki i Małopolski.

Jestem przekonany, że robotnicy nasi przyłączą się do kolegów z Chr. Zj. Zaw. i nie oglądając się na innych, pierwsi, każdy w swej okolicy, rozpoczną pracę pod sztandarem Chr. Zj. Zaw. Tak nam dopomóż Bóg. Jan Pietrzyk.

List powyższy zamieszczamy jako pierwszy głos członka Chr. Zj. Zaw. i zarazem naszego czytelnika bez żadnych zmian zasadniczych. Niech będzie on wzorem dla innych i skłoni ich do dzielenia się swoimi poglądami z Redakcją. W ten sposób ułatwimy sobie stworzenie jednej wielkiej rodziny, będącej w ciągłym porozumieniu. — Redakcja.

## Podróż po gazetach

Uznanie rządu sowieckiego. — Agitacja protestancka.

Zapowiadające się oddawna wejście państw europejskich w stosunki z bolszewikami, narazie w sprawach gospodarczych, zaczyna przybierać coraz realniejszą kształt Obradyńca obecnie od 6 bm. konferencja w Cannes ma na celu ułożenie zasad, według których stosunki z Rosją powinny się układać. A skoro zaczyna się jakiegokolwiek z Rosją pertraktacje, to warunkiem ich pomyślnego zakończenia, jak ostatnio zapowiedział Krasin, bolszewicki minister dla handlu zewnętrznego, jest uznanie rządu sowieckiego przez państwa zachodnie. Należy przypuszczać, że uznanie to, choć z zastrzeżeniami, nie nastąpi.

Podobne wydarzenie podlegnie za sobą cały szereg konsekwencji, na które zwraca uwagę „Głos Narodu“. Najważniejszą dla Polski jest ta, że uznanie rządu sowieckiego — przez „Gł. Narodu“ — będzie zarazem uznaniem jego dotychczasowych aktów międzynarodowych. Wniosek stąd prosty, że mocarstwa zachodnie będą musiały po tym uznać traktat



ryski, a zatem i wschodnią granicę Polski w tym traktacie ustalona. Jest to rozumowanie niewątpliwie słuszne. Kto bowiem przyznaje Sowjetom zdolność do ataków międzynarodowych, ten musi uznać skutki tej zdolności, tj. ważność umów takich, jak ryska. W ten sposób koalicja zniewolona byłaby uznać przyłączenie Wilna i Galicji Wschodniej do Polski. Mniej lub więcej wyraźnie Ententa musiałaby temsamem zrzec się prawa wyznaczania naszej granicy wschodniej, do czego ją traktat wersalski uprawnia. Gdy układano ów traktat, Ententa oczywiście nie myślała, że przyjdzie jej kiedyś uznać w Sowjetach prawowity rząd Rosji“.

Powyższ e rozumowanie, o ile miałooby być uznane przez mocarstwa zachodnie, byłoby dla Polski korzystne. Możemy go sobie na początku roku życzyć, ale wątpię należy, czy zostanie ono całkowicie przez sojuszników przyjęte.

Na doniosłą dla nas rzecz propagandy sekt protestanckich, zwraca uwagę „Pracownik Polski“ w artykule „Szturm różnych sekt protestanckich i socjalizmu na duszę ludu polskiego“.

„Pracownik Polski“ pisze, że różni sekcjarze protestancy, najechwawszy Polskę, skorzystali ze złego stanu naszej waluty i za swoje, a właściwie na ten cel otrzymane dolary, starają się najpierw sama filantropja, a następnie pod pozorem filantropji szerzyć swoje bałamutne i niemądre zasady, które już stokrotnie nie tylko przez Kościół, lecz przez naukową i poważną krytykę zostały potępione. I z istic szatańskim podstępem i zręcznością biorą się do roboty, aby za judaszowskie srebrniki dusze łapać.

Praca ich polega na tem, że urządzają w różnych miejscach swoje zbory, tam werbują całe masy ludu pracującego i urządzają swoje nabożeństwo: czytają pismka, wykładają i tłumaczą po swojemu, bo, jak twierdzą, oni są oświeconymi przez ducha i umieją wytłumaczyć Pismo św. A kiedy znajdzie się w takim zebraniu wśród mas nieświadomych, ktoś roztropniejszy, postawi zapytanie i skrytykuje wygadywane bzdurstwa, wtedy taki kaznodzieja woła policję i każe aresztować danego człowieka, za to, że przerywa nabożeństwa, jak to już nieraz miało miejsce.

Wmawiają w ludzi, że Kościół katolicki zaniechał nauk Pisma św., tymczasem

„Pismo św. jest w Kościele katolickim jedną z podstaw wiary, Kościół nakazuje i życzy sobie, aby każdy znał Słowo Boskie zapisane w te Księgi święte, zwłaszcza, aby znał dobrze Nowy Testament. W setkach tysięcy egzemplarzy wydrukowane były tamże wydawnictwa pisane na to, aby lud katolicki je czytał, tylko zastrzegł Kościół, że jeżeli czego nie rozumie, żeby o wyjaśnienie pytał władzy duchownej, boś tej władzy Chrystus. Pan powierzył skarb wiary i kazał nauczać wszystkie narady po całym świecie; po to wybrał 12 Apostołów, im dał władzę nauczania, a nie pierwszemu lepszemu, im dał łaskę i przywilej, aby w rzeczach wiary nie zbłądzili, a o Kościele powiedział: że „Bramy piekielne nie przemogą go“. To też w odrodzonej Polsce musimy się wziąć do pracy, ale tylko tej materialnej, która nam

da chleb powszedni, ale i pracy nad odbudową religijną i moralną, bo bez tego fundamentu, na którym Stwórca oparł swoje dzieła — budować nie potrafimy... Poznać musimy całą mądrość nauki Chrystusowej, podawanej nam przez Kościół katolicki, a wtedy odrodzeni sami na duchu, potrafimy odbudować należycie naszą Ojczyznę“.

Bez wiary próżne będą nasze wysiłki. Dziś wiary gorącej wielu narodom i naszymu potrzeba.

Podrózny.

## Ważna sprawa.

Jednym z obowiązków obywatela, który chce nim być naprawdę, jest dokładne informowanie się o sprawach zachodzących w życiu publicznym. Najlepszym informatorem dla każdego jest prasa. Obowiązkiem więc każdego uświadomionego obywatela jest czytanie chociażby jednego pisma stale. Kto nie czyta gazet, ten jest jak tabaka w rogu, nie nigdy o niczem nie wie. A jak może zabierać głos na wiecach czy zebraniach ten, co nie wie? Pomyślmy.

Nie można jednak czytać gazet od wypadku do wypadku, dziś jedną, jutro drugą, pojutrze trzecią itd. Obywatel, który jest członkiem stronnictwa politycznego, a każdy obywatel powinien do stronnictwa należeć, musi wiedzieć przedewszystkiem o tem, co się w jego stronnictwie dzieje, co jednakowo z nim myślący ludzie robią, jak się na poszczególne kwestje polityczne zapatrują, jakie są ich plany na przyszłość itd.

Obowiązkiem więc członka stronnictwa jest stale numerowanie choć jednej gazety stronnictwa. Nie czytając jej bowiem tracimy łączność ze swoimi, co osłabia lub zatracą orientację w życiu politycznym i spycha nas do roli ludzi nie o niczem nie wiedzących. Zamiast się oświecać, cofamy się wstecz.

Z powyższego ta płynie nauka, że każdy członek Chrz. Nar. Str. Pracy powinien numerować i czytać stale organ swojego stronnictwa jakim jest „Siła“.

St. Przybyła, zecer.

## Kronika.

### Koszty utrzymania.

Poznań. Koszty utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób zwiększyły się w Poznaniu w miesiącu grudniu w porównaniu z listopadem 1921 r. o 1,1 proc.

Warszawa. Takie same koszty w Warszawie zmniejszyły się o 1,86 proc.

Łódź. W Łodzi koszty utrzymania zmniejszyły się o 14,52 proc.

Śmierć przywódcy hakatystów. Dnia 3 bm. zmarł w Berlinie w 79 roku życia, założyciel „Ostmarkvereinu“ Tiedemann. Prasa nacjonalistyczna poświęca twórcy hakatyzmu długi nekrolog, z okazji którego występuje ona z gwałtownymi atakami, skierowanymi przeciw Polsce. W ostatnich czasach Tiedemann, zagrożony wywłaszczeniem swoich dóbr w Poznańskiem, usiłował nabyć obywatelstwo polskie i wniósł memoriał do Rady Najwyższej, protestujący przeciwko zamierzonemu wywłaszczeniu go przez rząd polski.

Ośmioraczki. Ameryka jest niewyczerpanym źródłem wszelkich cudowności! Tym razem gazety meksykańskie donoszą, iż w mieście Tampico (Meksyk) przyszły na świat — ośmioraczki! Ani jedno z dzieci nie zostało przy życiu, ale matka, pomimo ogromnego wyczerpania, powróci prawdopodobnie do zdrowia!

Głód i tyfus w Rosji. Z Samary donoszą, że w obszarach nadwołżańskich głód dosię-

gnął strasznych rozmiarów. Głód ten stał się przyczyną ohydnych zbrodni. Pisma rosyjskie notują wyjądek zarżnięcia i zjedzenia syna przez matkę. Równocześnie w zaskrajający sposób szerzy się tyfus. W powiecie batochomskim zmarło na tyfus 18 000 osób.

Zniesienie rad żołnierskich w Rosji. Dnia 1 stycznia 1922 r. wchodzi w życie w Rosji sowieckiej nowy regulamin wojskowy oparty na służbowym regulaminie przedwojennym. Osobnem rozporządzeniem Trocki przywraca w całej pełni dawną władzę dowódców wojskowych wszelkich stopni, usuwając w zupełności rady żołnierskie. Wszelkie próby interwencji ze strony rad żołnierskich uważane będą w przyszłości za bunt i jako takie ścigane przez sądy wojenne.

Związki chrześc. w Niemczech. Liczba członków chrześcijańskich związków zawodowych w Niemczech wynosiła w 1920 roku 1 076 792; w 1900 roku — 159 770 członków. W ciągu 20 lat liczba członków wzrosła kilkakrotnie.

Przychód kasy związkowej wykazywał w 1920 roku przeszło 84 miliony mk. niem., rozebród 63 miliony, pozostałość więc przekracza sumę 20 milionów.

## Odgłosy.

Pan Grudniewicz znów zwycięża...

Któżby nie pamiętał długich artykułów, napisanych do papierowej „Prawdy“ przez p. Grudniewicza o porażkach, kłóskach itp. chadecji w Gnieźnie. Pan Grudniewicz z swoją N. P. R. zwyciężał tak gruntownie i radykalnie, aż mu do gnieźnieńskiej rady miejskiej wprowadzono — 5 chadeczków.

Obecnie p. G. zwycięża znów w Trzemesznie. Możemy go zapewnić, że z takiego zwycięstwa jego jesteśmy zupełnie zadowoleni, bo skutek tych zwycięstw esperowskich będzie ten jak w Gnieźnie.

Grom.

## Odpowiedzi Redakcji.

Ks. A. F. Pieniądze za „Siłę“ otrzymaliśmy, za rozpowszechnianie naszego tygodnika bardzo dziękujemy. Polecamy się pamięci i nadal. Oby wysiłki te były przykładem pracy dla innych.

Kol. Andrzej Tr. W poprzednim numerze „Siły“ podaliśmy adres Chrzesc. Zjedn. Zaw. obecnie podajemy po raz wtóry: Poznań, ul. Skarbowska 12.

Kol. S. M. w Ostr. W sprawie założenia filji Chrzesc. Zjedn. Zaw. należy zwrócić się do posła Piotrowskiego (adres, jak wyżej).

Kol. L. D. Bardzo nas cieszy, że już zażyliście Chrz. Zj. Zaw. Jeżeli wszyscy nie tylko będą na Z. Z. P. narzekać, ale nie oglądając się na sąsiada sami będą zaczęli wstępować do Chrz. Zj. Zaw., to sprawa robotnicza bardzo dużo na tem skorzysta. Na nikogo się nie oglądać, tylko swoje robić.

Każda mniejsza lub większa reforma, każde nowe prawo, każdy pojedynczy artykuł prawa, każda nowa instytucja publiczna pociąga za sobą nieobliczalne skutki, pobudza lub hamuje życie, ułatwia lub powstrzymuje rozwój sił narodowych, staje się jednym ze źródeł powodzenia lub klęski narodu.

R. Dmowski

Wydawca: Sekretariat dzielnicy Chrz. Nar. Str. Pracy na b. zabór pruski.

Redaktor: E. Bigoński.

Odbito w Drukarni Robotników Chrz. T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.